Warszawa.

№ 144. Rok 1860.

KRONIKA

Wtorek.

Dnia 24 Maja. / 5 Czerwca.

Ciepła dziś rano stopni 19.
Ciepła wczoraj w południe stopni 20.
Jutro Św. Norberta.

Wschód słońca o godz. 3 min. 44.
Zachód „ „ 8 „ 13.
Wysokość wody na Wiśle stóp 4 cali 6.

WIADOMOŚCI KRAJOWYCH I ZAGRANICZNYCH.

CENA KRONIKI:
w Warszawie: Kwartalnie Rsr. 1 kop. 35. (złp. 9).
„ „ Miesięcznie kop. 45, (złp. 3).
Numer pojedyńczy kop. $2^1/_2$, (groszy 5).
Na Poczcie: w Królestwie kwartal. Rsr. 2 kop. 25 (złp. 15)
w Cesarstwie: Rocznie Rsr. 13,—Półrocznie 6 kop. 50)
„ „ Kwartalnie Rsr. 3 kop. 25 (w kopertach)

Do Kroniki Wiadomości Krajowych i Zagranicznych, jako premium dla prenumeratorów, dodane zostaną na kwartał dwa tomy treści historycznéj, powieściowéj, literackiéj i ekonomicznéj, składające się każdy z 250 stronnic, za cenę druku i papieru po kop. 25 za tom.

Obwieszczenia przyjmuje Redakcya Kroniki za opłatą: Od wiersza drobnym drukiem za jednorazowe umieszczenie kop sr. 3, za następne po kop. sr. $2^1/_2$.
Każdy prenumerator Kroniki ma prawo zamieścić w niéj bez opłaty, doniesień własnych za 50 kop. kwartal.
Biuro Redakcyi i Kantor główny w litografii A. Dzwonkowskiego i Spółki (dawniej Pecq'a) ulica Miodowa N. 482

— *Z Petersburga dnia* 16 (28) *maja.* —

W niedzielę dnia 8go maja, Podpułkownik Sztabu Jeneralnego Colson, zostający do spraw wojennych przy Poselstwie Francuzkiem i Podpułkownik Sztabu Jeneralnego Depfner, zostający w tymże charakterze przy misyi Austryackiej, mieli zaszczyt być przedstawionymi Najjaśniejszemu Panu w Pałacu Carskosielskim.

Tegoż dnia, Podpułkownik Colson i Podpułkownik Depfner mieli zaszczyt być przedstawionemi J. C. Wysokości Następcy Tronu Cesarzewiczowi.

We wtorek, dnia 10go maja, p. Dapples, przybywszy z zleceniem od Rządu Szwajcarskiego, miał zaszczyt być przedstawionym Najjaśniejszemu Panu.

Rząd Gubernialny Warszawski.—Na zasadzie odezwy Królewsko-Pruskiego Radcy Krajowego w Toruniu, z d. 24go kwietnia r. b. Nr. 4241 zawiadamia się publiczność rzeką Wisłą do Prus udającą się, że na czas tegorocznej żeglugi, równie jak lat poprzednich, w celu zapobieżenia przeniesienia do Prus cholery i chorób zaraźliwych, urządzonym został na Komorze wodnej Pruskiej Schilno zakład Kwarantanny, przeznaczony do rewizyi stanu zdrowia osób do Prus lądujących, tak na statkach wszelkiego rodzaju jako i na tratwach.

W razie wykrycia osób którą z tego rodzaju chorób dotkniętych, chorzy umieszczeni zostaną w odpowiednim lokalu i leczeni, a gdyby się na to nie zgodzili do kraju Pruskiego wpuszczeni nie będą.

Na koszta zaś kuracyi i ewentualnie pogrzebowe właściciel statku lub tratwy za każdą chorą osobę 20 talarów uiścić jest obowiązany.

Bez poprzedniej rewizyi zdrowia nie wolno nikomu ani na ląd wysiadać. ani rzeczy ze statków znosić, każde bowiem tego przepisu przekroczenie karę talarów pięć pociąga.

O urządzeniu tem Władze Pruskie jednocześnie Komorę Celną I. klassy Nieszawa, oraz Naczelników powiatu Włocławskiego i Lipnowskiego zawiadomiły.—Warszawa dnia 19 (31) maja 1860 r.—Z upow. Gubernatora Cywilnego, Tajnego Radcy, Radca Kollegialny Pozniakowski. Za Naczelnika Kancellaryi Grabiński.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

— Komitet Nowej Resursy wywiązując się z swego obowiązku, udziela wiadomość o rezultacie ogłoszonego konkursu, na wykonanie planu zamierzonej Resursowej budowli, w miejscu istniejącej dotąd nieruchomości frontowej, przy ulicy Krakowskie-Przedmieście pod Nr. 369 lit. a. wznieść się mającej, w szczególności, że opinią wyrokujących czterech biegłych, w osobach Budowniczych WW. Alfonsa Kropiwnickiego, Józefa Góreckiego, Bolesława Podczaszyńskiego i Józefa Orłowskiego, przed terminem konkursowym wybranych i ogłoszonych sędziów, jednomyślnością zdań wydaną, pierwsza w ilości rs. 300 nagroda przyznaną została planowi pod dewizą dwóch liter greckich; akcessyt zaś rsr. 100 drugiemu planowi znakiem krzyża w kole oznaczonemu; z tym wszakże co do pierwszego warunkiem, że autor planu pierwszą nagrodą uwieńczonego jest obowiązany swój plan w ten sposób zmienić, iżby przerobiony plan do zakreślonej summy kosztu i do innych jeszcze szczegółów programu, jako i do życzeń Towarzystwa bliżej był zastosowany, oraz iżby w wewnętrznym rozkładzie lokalu zachował ogólną szczęśliwie powziętą myśl autora planu akcesytem nagrodzonego. Po otworzeniu opieczętowanych kopert do powyższych planów dołączonych okazało się, iż pierwszą pracę wykonał W. Edward Cichocki, zaś drugą W. Leon Karasiński Budowniczowie. Następnie zaproszony W. Cichocki na posiedzenie Komitetu oraz członków kommissyą budowlaną składających, decyzyą biegłych sędziów piśmiennie zaakceptował, i przerobiony odpowiedni wymaganiom plan złożyć bezzwłocznie przyrzekł, zapraszając do udziału w pracy W. Leona Karasińskiego, jako współuwieńczonego kolegę, który zaproszenie przyjął.

Wartość tego faktu, pięknie obu współkonkurujących odznaczającego, i zarazem dla przyszłej budowli tym większy pożytek zapowiadającego, każdy bezstronny zapewne uznaje.

Pozostaje więc teraz komitetowi nader przyjemna powinność w imieniu Towarzystwa Nowej Resursy podziękować, tak WW. biegłym sędziom, za ich gorliwą, trudną, lecz za to prawdziwie obywatelską przysługę, jako też i wszystkim tym Panom, którzy w konkursie współzawodniczyli, i pracę swoją bez żadnego wyjątku, usilnością i biegłością w sztuce odznaczyli, a których nazwiska, z wielkim Towarzystwa żalem, tajemniczy anonim i zapieczętowana koperta ukryć musiały.

Plany z konkursu schodzące, mogą być zgłaszającym się ich właścicielom wydane.

— Od kilku dni bawi w Warszawie uczony ziomek nasz, autor wielu dzieł filozoficznych tak w polskim jako i niemieckim języku napisanych, p. August Cieszkowski, poseł z księstwa Poznańskiego na sejmie Berlińskim.

— Bawiący w Warszawie przez dni kilka professor języków słowiańskich w uniwersytecie Wrocławskim, Doktór filozofii Wojciech Cybulski, onegdaj opuścił nasze miasto, udając się do Wrocławia wraz z małżonką, zaślubioną tutaj, córką Sędziego Appellacyjnego panną Józefą Machczyńską.

— Zmarły w tych dniach w Warszawie ś. p. Andrzej Listowski b. Podpułkownik, był tłómaczem i autorem muzyki do prac dramatycznych przedstawianych na scenie naszej, a po części ogłaszanych drukiem. Z tłómaczeń jego wymienimy: *Biała Kamelia*, która to niewielka komedyjka przez długi czas na scenie przyjmowaną była z zasłużonem powodzeniem.

— Piszą z Pragi, że znakomity Sławiano-

SKIBA I OSTOJA

(powieść współczesna)

przez Henryka Przybysławskiego.

Dalszy ciąg,—patrz N. 143.

W trzeciej klatce siedział człowiek pokąsany przez psa wściekłego. Od roku nie miał on już napadu, a jednak doktór obawiał się wypuścić go na świat.

Twarz jego była bladą, pełną niby, a jednak zasuszoną, a spojrzenie tak bolesne, jakiego trudno napotkać. Ktokolwiek zbliżył się do niego, chory sądził, że przychodzi odebrać mu życie, i oczy jego błyszczały dziko, niespokojnie, jak u zwierzęcia, które w sidła pochwycą.

W czwartej kajucie, siedział człowiek atletycznej budowy, b. kapitan. Ten bywał wypuszczany na świat, odwiedzał krewnych, pełnił rozmaite posługi, znosił wszystko z pokorą, ale broń Boże, aby kto podniósł rękę na niego, bo wtedy nikt go nie odbronił. Przed miesiącem własnie zabił grożącego mu pięścią felczera — i dlatego został zamknięty.

Gdy ujrzał zbliżającego się przeora, uśmiechnął się do niego—i zawołał:—tabaki!

Zakonnik nie żałował mu tego przysmaku, a były kapitan zażywając i delektując się, zaczął uśmiechać się zwolna, przypatrywać się Oskarowi, aż rzekł do niego!

— Wszak z panem Twardowskim mam honor rozmawiać?

— Tak jest kapitanie!

— Głupiś, od dawna już jestem jenerałem broni!

— Daruj pan jenerał!

— Mniejsza o to!. Powiedz mi, bo to ciebie djabli wzięli, jakżeś się dostał na ziemię? Myślałem, że wisisz jeszcze w powietrzu i klepiesz dotąd pacierze jak przeor?

— Miałem dwóch ordynansów z piekła, ale że ich zawezwano w nagłej potrzebie, więc przystawili mi drabinę i zeszedłem!

— O! błazny!. nie mogli cię to zrzucić na złamanie karku?

— Dlaczegóż mi tak życzy pan jenerał?

— Bom ja umizgał się do twojej żony. Miałem być dzisiaj u niej, a tyś powrócił.. Głupstwo się stało!.. Mój przeorze, potrzeba ażebyś był w Gruzyi.. Wiesz gdzie?! za miastem, gdzie zsypali gruzy z kilkunastu starych domów. Muszę wiedzieć czy pod spodem jest *podniebienie* z desek, czy goła ziemia, bo to potrzebne mi jest do dziejów Kaukazu... Cha! cha! cha!.. los miota mną, byłem koniem, zostałem cielęciem!.. Precz! nie chcę wiadomości ze świata!..

Pozostałe klatki były niezajęte, ale w pokoju osobnym znajdował się jeszcze jeden obłąkany. Przeor lekko uchylił drzwi i Ostoja ujrzał sześćdziesięcio-letniego starca, z długą, siwą brodą, nader miłą i pociągającą twarzą, starca, który nieprędko mógł doczekać się lekarstwa uzdrawiającego.

Weszli pocichu, starzec nie spostrzegł ich, więc przesuwał w ręku różaniec pożyczony od zakonnika, i mówił modląc się: „Boże! tyś kochał syna swojego i wydałeś go na

fil Paweł Szafarzyk, cierpiący obłąkanie, rzucił się w czasie paroksyzmu do Mołdawy, ale uratowanym został.

— Czytamy w *Czasie* w korespondencyi ze Lwowa:

Wystawa obrazów wzbogaciła się niespodzianie bardzo znakomitym nabytkiem. Przywieziono temi dniami z Wiednia kilkadziesiąt obrazów z galeryi niegdyś radcy dworu bawarskiego ś. p. Adamowicza. Dostały się one w spadku p. Rejsingerowi, tutejszemu dyrektorowi akademii technicznej, a ten udzielił je na wystawę. Mają być między niemi prawdziwe Rubensy, Carlo Dolce i inne dobrych mistrzów dzieła, w ogóle obrazy wielkiej wartości artystycznej.

W tejże samej korespondencyi czytamy:

Po ustąpieniu p. Domicyana Mieczkowskiego z posady, którą w bibliotece Ossolińskich po ś. p. Łobeskim zajmował, posadę tę obejmuje od 1go czerwca b. r., p. Mieczysław Romanowski, znany w literaturze ze swych utworów poetycznych.

— Pewien właściciel dóbr w obwodzie tarnowskim, który z powodu podupadłego zdrowia mieszka w mieście, a przeto sam gospodarstwa dojrzeć nie może i dlatego jak nam powiadał, w obec teraźniejszych ciężarów skarbowych i znacznych wydatków gospodarskich nie ma odpowiedniego z majętności swej przychodu, umyślił sprzedać wioski i o kupca na nie starał się. W samej rzeczy niedługo potem jakiś kupiec na dobra zjechał na miejsce, żeby się przekonać naocznie o wartości dóbr. Włościanie, dowiedziawszy się o co rzecz idzie, przybyli w tych dniach do Krakowa i udali się do dziedzica, oświadczając mu, że skoro już zamierza dobra swoje sprzedać, to niechaj im zostawi pierwszeństwo; wprawdzie nie złożą mu oni naraz całej wartości majątku, lecz go spłacą częściowo i dadzą tyle ile obcy kupcy dać się obowiążą, a nadto zostawią dziedzicowi na własność dwór z ogrodem. Ugoda jeszcze nie stanęła, lecz po tem oświadczeniu włościanie udali się na zamek i na intencyę swego zamiaru zamówili nabożeństwo w kościele katedralnym.

— Piszą z Berlina 26 maja. Komitet nieustający kongresu niemieckich ekonomistów ogłosił 15 maja zaproszenie na kongres tegoroczny, który odbędzie się w Kolonii od 10 do 14 września. Kwestye na porządku dziennym są prawie też same co przeszłego roku. Pierwsza sekcya zajmie się środkami obznajmienia urzędników administracyjnych z nauką ekonomii politycznej, druga wolnością przemysłu i zniesieniem korporacyi; trzecia stowarzyszeniami rzemieślniczemi; czwarta cłami w ogólności: cłami od żelaza, cłami wychodowemi od skór; piąta kwestyą rolnictwa, własności gruntowej. Po kongresie ekonomistów nastąpi kongres rolników i leśników. Ostatni otwarty będzie 16 września w Heidelbergu.

— „Gazeta Lwowska" pisze: Dnia 15 maja około 6 godziny wieczorem nawiedziła okolicę Meteniowa, Pleśnian i Sławnej w obwodzie złoczowskim straszna ulewa z gradem i zrządziła wielką szkodę, gdyż prawie wszystkie zasiewy albo wybił grad, albo wymuliła woda. Tej samej klęski doznały także wsie sąsiednie Podlipce i Płuhow z folwarkami Bronisławką i Kazimirówką, a powódź była przytem tak wielka, że wiozących z Meteniowa wódkę izraelitę Sch. i furmana jego Dmitra K., gdy przejeżdżali przez most na nieznacznym potoku Meteniowskim, uniosła woda razem z mostem, wozem i końmi o tysiąc kroków, przyczem furman postradał nawet życie w falach.

Inne nieszczęście wydarzyło się 28go maja w Szczercu, w obwodzie żółkiewskim. Włościanin tamtejszy Sobko R. zaskoczony deszczem przy robocie w polu, schronił się pod drzewo w pobliżkim lesie. Wkrótce potem uderzył piorun w to drzewo, i zapewne musiał zabić tego włościanina, gdyż nazajutrz znaleźli go krewni bez życia w tem samem miejscu, a ciało jego było całkiem spalone od pioruna.

— Nr. 23 Magazynu mód wyszedł z druku i zawiera: Starożytni mieszkańcy Pompei w 1857 r. (dokończenie). Napój cudowny (fragment). Korrespondencya z Paryża. Olbrot i ambra. Nowości zagraniczne. Opis ryciny.

— Na wystawę krajową sztuk pięknych przybyły następujące nowe dzieła; a) Straszyńskiego: 1. Król Stanisław August w przechowni Baciarellego i 2. Król Zygmunt August z żoną—przeprosiny Kmitów; b) Pruszyńskiego statua N. Panny z dzieciętem i c) Sypniewskiego potyczka (aquarella).

— Pośpieszamy zawiadomić interessowanych, że po koniec miesiąca maja rozebrano już blisko 500 akcyi, do zawiązującej się pod naszą firmą współki, dla założenia w Kaliszu Domu Handlowo-Komissowego do interesów rolniczych. Ze zaś podług ogłoszonych warunków, potrzeba było umieszczenia przynajmniej 375 akcyi, aby współka zawiązać się mogła, po tak więc pomyślnej odpowiedzi na pierwsze ujawnienie naszego zamiaru, przystąpimy w tych dniach do zawarcia urzędowego kontraktu, a po dopełnieniu zwykłych formalności prawnych, ogłosimy niezadługo datę rozpoczęcia działalności spółki, tudzież instrukcyę, w warunkach zapowiedzianą.

Kalisz d. 1 czerwca 1860.

J. Jabłkowski, R. Radoliński, A. Skupieński.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

ANGLIA.

Londyn, 30 maja. Z wielkiem zdziwieniem czytamy w dziennikach z Hong-Kong, które nam ostatnia poczta przyniosła, że rząd chiński, odrzuciwszy angielskie ultimatum, zgodził się na żądanie Francyi, w celu rozdwojenia mocarstw.

Według tych samych dzienników władze kantońskie wypłaciły Francuzom dwa miliony dolarów, jako należność wypływającą z traktatu Tien-Tsing, i że zdaje się jakoby Francuzi w skutek tej wypłaty nie chcieli brać już udziału w operacyach wojennych. Jednakowoż nie ma prawdopodobieństwa, ażeby te twierdzenia i podejrzenia były uzasadnione; podajemy tylko te pogłoski na pokazanie, że Chińczycy wątpią trochę o chęci Francuzów należenia do wyprawy.

Nie potwierdza się jakoby wojska nasze zajęły wyspę Chusem. Ponieważ ta pogłoska pochodziła ze źródeł urzędowych, może więc jest tylko przedwczesną.

Wczoraj w Manchester odbywał się meeting *Unii reformistów* z Lancashire. P. Bright był obecny; w mowie swojej rozszerzył się bardzo nad kwestyą konstytucyi, którą podniesiono według jego twierdzenia przez odrzucenie w Izbie lordów prawa o podatku od papieru: dodał, iż przekonanym był, że rząd ma szczery zamiar rozebrania tej wielkiej kwestyi, naród będzie go popierał w tych usiłowaniach. Przypuszczamy że mowa szanownego reprezentanta z Birminghamu była nadspodziewanie umiarkowaną, sądzimy jednak iż myli się, twierdząc że opinia publiczna nie popiera Izby lordów, i że zadaleko sięgają jego nadzieje i przypisywania rządowi tajemnych zamiarów.

Dziś wieczór p. Brigth będzie miał mowę w tymże samym przedmiocie na meetingu zwołanym w Birmingham.

---

rany, aby zmartwychwstał w chwale... ach! niechaj i ona zmartwychwstanie!.. ta biała oblubienica moja; bez niej kogóż kochać będę... dom mój stanie się trumną, a jeżeli milczeć będę, pies zawstydzi mnie wiernością, bo on wyje, widząc pana na marach... Boże! bądź nam miłościw!.. Synu mój! zlodowaciałe w ziemi kości twoje ojciec codziennem ogrzeje westchnieniem, a anioł zmartwychwstania przychodząc na świat, oprze na nich swą stopę! Błogosławion duch czysty, błogosławion czciciel prawdy.".

Tych słów nie rozumiał przeor, ani nikt w szpitalu, bo stary plótł zawsze takie rzeczy, z których śmiało się rozsądne pokolenie.

Gdy przesunął już w rękach różaniec cały, spojrzał się na Oskara i krzyknął: precz! Słowo obłąkanego przestraszyło Ostoję, ale przeor zaczął łagodzić starca i zapewniać go że to dobry człowiek.

— Dobry mówisz!?.. ha! znałem ja dobrych! przed złodziejem drzwi zamkniesz i jesteś bezpieczny, jemu otworzysz serce, a on pokaże siepaczowi gdzie uderzyć... Wiesz przeorze! to pijak, ale nie wiesz co on pija!. ciepły napój, czerwone wino!.. Umrą ojcowie wasi, wy płakać ich będziecie, śmiertelną koszulą rozpostartą na ich zwłokach zacznicie łzy ocierać i rozszarpiecie ją na kawały w chciwości swojej, przy ciepłych trupach!.. Śmierć wszystko pogodzi...

Znowu umilkł, a potem mówił jak gdyby w natchnieniu, trzymając Ostoję za rękę:

— Ona idzie, gołąbka śnieżna bez zmazy. Stało się, ujrzysz ją sępie! staniesz się słowikiem, pochwycisz ją w szpony, ale odbierze ci ją Bóg, i nie ujrzysz jej już, ani za życia, ani po śmierci...

W tej chwili weszły dwie kobiety ubrane czarno. Jedna z nich mająca lat około czterdziestu, żona obłąkanego starca, druga młoda, mająca lat najwyżej 19cie jego córka.

Obłąkany, spojrzał na zasępione kobiety i długo wzrok zatrzymał na ich twarzach; potem, jego słodki uśmiech zaczął zmieniać się w ironiczny, a z ust płynęły słowa:

— Jesteście nieprzyjaciołkami waszego szczęścia. Na świecie gwarno i wesoło, karnawał wieczny, karnawał wenecki!. Ani napotkasz człowieka z twarzą odkrytą, wszyscy przywdziali maski ludzkie, a wy, biedne kobiety! zawsze z naturalnem rozlazawionem obliczem, przychodzicie do starca, który radby co rychlej odbiedz was i iść skarżyć się przed Bogiem... Zapomnijcie o mnie; cóż po bluszczu zielonym na ruinach? Zamek na którym brzmiało wesele, zburzył czas, w gdowej sali wąż usłał gniazdo sobie, a z badszty dolatują tylko okrzyki puhaczy... moje słowa!.. Przeorze! dodał ciszej, ja wierzę ci zupełnie, — powiedz mi czy jestem przytomny?!

Przeor wiedział, że starzec, którego nazwę Toporskim, zazwyczaj po takich gawędach, staje się gwałtownym i niestworzone mówi rzeczy, a nawet rzuca się na ludzi, rzekł więc do niego:

— Utrudził się pan rozmową, wypadałoby spocząć przez chwilę.

— Spocząć?. odpowiedział, trudno spocząć, położę się tylko...

(Dalszy ciąg nastąpi).

Dodatek

Wczoraj w Manchester odbywał się inny meeting i w innym celu zupełnie zwołany. Złożony był z fabrykantów jedwabiu, którzy zgadzają się jednogłośnie, że jedwabie angielskie będą we Francyi zakazane przez cła, któremi chcą je obłożyć. Naznaczono komitet w celu zniesienia się z innemi okręgami rękodzielni jedwabnych, ażeby cała ta gałąź przemysłu przedsięwzięła środki najwłaściwsze dla otrzymania wolnego wprowadzania angielskich jedwabiów, lub przynajmniej redukcyi ceł takiej, ażeby nam pozostawiała jaką taką szansę zysku.

21 czerwca odbędzie się wielki bankiet stronnictwa konserwatywnego w Willis Rooms, w celu obchodzenia pomyślnego skutku swych usiłowań w oczyszczeniu list wyborczych, usiłowań które przydały mu wielką liczbę wyborców. Wszystkie znakomitości tego stronnictwa będą obecne tej demonstracyi.

Dzisiejsza *Morning-Chronicle*, donosi że zacząwszy od 4 czerwca będzie sprzedawaną po dwa pensy nie zaś po cztery jak dotąd; mimo cła na papier. W nowym swym programie *Morning-Chronicle* zapowiada że będzie dziennikiem ludu. Zobaczymy.

Miasto Newcastle ujrzało wracający w swe mury zakon katolicki Dominikanów, którego nie widziało już od trzech wieków. Czy staliśmy się mniej anglikańskiemi na brzegach *Tyne*? To pewna, że ta rzeka oddziela Anglią od Szkocyi, w której kościół katolicki natworzył dosyć prozelitów w ostatnich czasach, szczególniej między znakomitemi *lady*.

Zapewniają że 15 tysięcy karabinów wyprawiono z Anglii do Włoch, od początku wyprawy Garibaldego, po 18 szyllingów sztuka.

Podobno minister wojny we Francyi mianował komisyą oficerów dla studyowania organizacyi naszych oddziałów ochotników. Naczelnik tej komisyi równie jest zręczny w robieniu piórem jak bronią, jest żołnierzem i dziennikarzem. Podobno za najlepszy ocenił oddział *Queen's Own corp* dowodzony przez księcia Wellingtona. *(Ind. Bel.)*

F R A N C Y A.

Paryż, 31 maja. Donosiliśmy już czytelnikom o ciężkiej chorobie księcia Hieronima. Dzienniki dzisiejsze opisują ją obszernie. Obiegały nawet już pogłoski o jego śmierci, ale dotąd się nie sprawdziły. Jednakowoż stan zdrowia stryja cesarza, mało daje nadziei i w razie nawet gdy chory nowym cudem, w skutek swej wyjątkowej organizacyi wyzdrowiał, zawsze obawiać się należy wielkiego osłabienia władz umysłowych. Cesarz udał się dzisiaj w odwiedziny do swego stryja do Villegenis. Księżniczka Klotylda stale tam przebywa. Dotąd nie odwołano jeszcze zapowiedzianej podróży obojga cesarstwa do Lugdunu. Powrócą zaś do Paryża w sobotę.

Rozdano dzisiaj członkom ciała prawodawczego projekt dotyczący kanałów. Projekt ten ustanawia na każde wywłaszczenie komisyą z dziewięciu członków, to jest: trzech mianowanych przez ministra robót publicznych, trzech naznaczonych przez kompaniją wywłaszczaną i trzech członków dworu cesarskiego. Po oznaczeniu przez komisyę ceny, wypłata odbywać się będzie w trzydziestoletnim przeciągu czasu, w rentach państwa $4\frac{1}{2}$ procentowych.

Monitor w ten sposób zdaje sprawę z posiedzenia senatu z 30 maja, na którem ciągnęły się rozprawy nad petycyą dotyczącą prawnego położenia kongregacyi, czyli zgromadzeń religijnych (sprawozdawcą był prokurator jeneralny Dupin):

„Raport stawił wniosek przesłania petycyi ministrowi spraw wewnętrznych, ministrowi oświaty i wyznań i ministrowi sprawiedliwości.

W rozprawach wzięli udział: kardynał Mathieu, hr. Boulay de la Meurthe, baron Vincent, pierwszy prezydent Barthe, jenerał Castelbajac, prokurator jeneralny Dupin, kardynał Morlot, Amedeusz Thayer, de Royer i Rouland.

W ciągu rozpraw proponowano porządek dzienny, przystąpiono do głosowania i porządek dzienny został odrzucony 69 głosami przeciw 28 (na 97 głosujących). Następnie senat zawezwany do rozpraw nad wnioskami komisyi, przyjął pierwszą ich część, to jest odesłanie petycyi do ministra oświaty i wyznań i ministra spraw wewnętrznych, zaś projekt odesłania do ministra sprawiedliwości, kanclerza państwa został odrzucony.

Missya francuzka w Abyssynii, złożona z kapitana fregaty p. Russell, naczelnika poselstwa i pp. Georges de la Guéronniere i Martin de Bonsonge, oficerów okrętu, przybyła niedawno do Paryża.

Zapewniają że cel jaki miała na widoku zupełnie osiągnęła, i że w skutku koncessyi zawartych w traktacie ułożonym z kupcem Nilkaas, głównym naczelnikiem Abyssynii, Francya zamierza bezzwłocznie założyć skład węgla na wybrzeżu morza Czerwonego.

Zakład ten jest koniecznym dla potrzeb służby parostatków, która ma być uorganizowana pomiędzy Suezem a Szanghai dla dogodności wyprawy francuzkiej w Chinach.

(Ind. Bel.)

STANY ZJEDNOCZONE.

New-York, 12 maja. O ile konwencya w Charleston była burzliwą i powolną w swoich debatach, o tyle w Baltimore była spokojną i czynną. Prace jej trwały tylko dwa dni i dwa razy tylko głosowano; większa część postanowień nastąpiła przez aklamacyą. Prawda, że na samym początku konwencya postanowiła, iż nie pozwoli aby w gronie jej wymówiono wyraz niewolnictwo, i że zabroniła wprowadzania wszelkich projektów *de plate forme* zamykając się w programie równie treściwym jak narodowym: konstytucya, zjednoczenie, szanowanie praw. Imię generała Sam Houston, gubernatora Texas, zdawało się więcej niż wszystkie inne mieć stronników w prassie i opinii publicznej; pomimo to głosy dobyte z urny pokazały że był drugim.

John Bell, senator Tenessee, otrzymał przy pierwszem głosowaniu małą tylko większość; przy drugiem obwołano go kandydatem do prezydentury, znakomitą większością. Wybór ten będzie tem popularniejszy, że łączy się z imieniem Everetta, wybranego jednomyślnie na kandydata do wice-prezydentury. Wiadomo że p. Everett jest sławny nie z jednego względu; z kolei ambasador i minister stanu, mówca i historyk, jest on jedną z współczesnych znakomitości Stanów Zjednoczonych, która została czystą i uczciwą pośród skandalów i intryg politycznych.

Podwójny ten wybór w Baltimore znajdzie wiele sympatyi pomiędzy demokratami douglasistami, jak również i między demokratami którzy od pierwszych się oddzielili. Niektóre delegacye należące do tego ostatniego odcienia, były źle przyjęte w kilku Stanach południowych, gdzie odbyte zostały meetingi dla upomnienia ich za to, że dali powód do niezgody i rozłączenia się.

Przyjaciele p. Douglas nie stracili wcale zaufania i przepowiadają, że na następnej sessyi konwencyi demokratycznej, która się odbędzie w Baltimore 18go czerwca, krzesła delegowanych, którzy się cofnęli w Charleston, zajęte będą przez zastępców, którzy zapewnią kandydaturę senatora z Illinois.

Republikanie ze swej strony rozwijają wielką działalność. Delegowani zaczynają już przybywać do Chicago, gdzie wybudowano salę, która pomieści dziesięć tysięcy osób. Ogólna liczba głosujących będzie dwieście trzydzieści trzy, a większość potrzebna dla wyboru kandydata będzie tylko sto siedmnaście głosów, albowiem przepis ce do konieczności dwóch trzecich głosów, nie zachowuje się ani w konwencyach republikańskich, ani w demokratycznych.

Senat przegłosował *homestead bill*, dotyczący podziału dóbr publicznych, debaty wykazały fakt bardzo ciekawy. Kongres udzielił prawem 160 akrów ziemi wszystkim żołnierzom z 1812 r. Prawo to miało moc cudowną wskrzeszania umarłych i pomnożenia ludzi. który służyli w tej wojnie. Wiadomo jest że w bitwie pod Plattsburg znajdowało się 8,000 Amerykanów; obecnie zaś znalazło się 27,000 starców, którzy dowiedli że przyjmowali w niej udział, więc w 1859 r. zostało się 27,000 ludzi z armii, która 1812 r. liczyła tylko 8,000. Tytuły dóbr publicznych widocznie mają wielką zasługę dla ludzkości.

Ambasadorowie japońscy przybyli z Aspinwall do New-York; ale rząd federalny nie chciał im dozwolić wylądowania i polecił fregacie, na której przyjechali, aby ich bezzwłocznie odwiozła do Washingtonu.

(Patrie.)

W Ł O C H Y.

Agencya Havas otrzymała od swego korrespondenta z Palermo sprawozdanie o wypadkach zaszłych od czasu bitwy pod Calata-Fimi.

16 maja Garibaldi ogłosił preklamacyę pozdrawiając swych żołnierzy pierwszą wygraną nad wojskami królewskiemi zajmującemi silną pozycyę; przyznając przytem, że i wojska królewskie potykały się walecznie.

18. Wchodzi do Alcamo na czele 8,000, a tegoż dnia proklamacya jenerała Lanza opublikowana w Palermo, przyrzeka amnestyą powszechną, zapewniając przytem, że jeden z książąt brwi królewskiej już wybrany, został mianowany namiestnikiem Sycylii.

19. Wojska neapolitańskie ustępują z miasta, a policya w tymże czasie robi rewizyą po domach, poszukując utajonej broni. Zapewniają iż żołnierze sprzedają ładunki po dwa grana, a niektórzy uciekają do powstańców; za przyrzeczeniem zachowania życia, lecz z warunkiem dostawienia natomiast czterech strzelb od każdej głowy.

Całe bandy dzieci przebiegają ulicę z okrzykiem; niech żyją Włochy!

W nocy błyszczą ognie na górach w około Palermo od Bogheria do San Martino.

20. Rano okręt angielski Annibal ozdobiony flagą kondradmirała Mundy, wchodzi do portu i salutuje francuzką fregatę Vauban i sardyńską Governolo, które mu odpowiadają.

Przywieziono 40 ludzi rannych w potyczce przednich straży, wysłanych dziś rano.

Ze strony powstańców, Rosalino Pilo brat księcia Caponi, został zabity.

22. Jeneralny dyrektor policyi Maniscalo każe podpisywać przestępcom politycznym akt poddania się. Od godziny 4ej do 7ej słychać strzały armatnie od strony Termini. Wewnątrz kraju bandy zbierają się na pozycyi Risilmeni.

Powstańcy są w znacznej liczbie, lecz im braknie broni i amunicyi. Francuzi mieszkający w Palermo uciekli na pokład fregaty Vauban.

23. Dowiadujemy się że Termini powstało, lecz wojska królewskie utrzymały się przy fortecy. Dowódzcą band z tej strony działa-

do Numeru 144 Kroniki r. 1860.

jących był niejaki Orsini. Od 4 do 8ej wieczorem słyszano bezzustanne strzały ręcznej broni w stronie od Parco, zapewne w skutek spotkania się z góralami cofającymi się po niefortunnej utarczce. Wojska jenerała Letizia niszczą i palą wioski.

25. Ośm statków neapolitańskich na kotwicach, lonty zapalone do boju gotowe. Jenerał Lanza jako pełnomocnik królewski wydanym okólnikiem do konsulów zagranicznych uprzedza ich, aby zapewnili bezpieczeństwo osób i własności swych współrodaków na wypadek bombardowania miasta. Dodaje, że w razie rozruchu w samem mieście, nie wcześniej każe je bombardować jak we dwie godziny po rozpoczęciu nieprzyjaznych kroków by dać czas cudzoziemcom schronienia się w bezpieczne miejsce. Siły Garybaldego obozują w Risinini. Rząd tymczasowy zorganizował się na południu wyspy i urządził telegraf elektryczny od Marsala do Partenico. Powstańcy w liczbie 1200 zebrali się w Altawilla, a inni jeszcze liczniejsi w Risimeni gdzie się formują do napadu.

W tymże dniu żołnierze zburzyli willę markiza Pasquelini, członka ministeryum spraw wewnętrznych, a jenerał Salzano zakommunikował konsulom zagranicznym propozycyę prawie tej samej treści co i jenerał Lanza, o której mówiliśmy wyżej.

24. Od dziewiątej do jedenastej z rana słyszano silną kanonadę w kierunku Calata-Fimi. O drugiej godzinie trzy statki wojenne austryackie rzuciły kotwicę w porcie. Po południu, żołnierze wojsk królewskich spalili willę Santa-Margarita, pod Merzo-Monreale w odległości trzech kilometrów od Palermo; wieczorem Anglicy opuszczają miasto i udają się na swe okręty stojące w porcie.

— Gazeta *Sun* ogłosiła następujący wyjątek z listu otrzymanego w Liverpool, od pewnego Anglika zostającego w Palermo, datowanego 18 Maja:

„Kommunikacye pocztowe z wnętrzem wyspy są przerwane, druty telegraficzne zniszczone. Garibaldi idzie na Palermo. Wojsko królewskie mocno pobite, nietyle przez garibaldzistów jak przez Sycylijczyków. Kolumna ruchoma z 4,000 złożona, wróciła wczoraj z Calata-Fimi. Więcej dwóch trzecich części ludzi utraciła zabitych lub wziętych w niewolę. Zaledwie kilku z reszty pozostałych przyniosło z sobą strzelby. Połowa z nich odziana na poł nago, a jeden szczególniej komicznie w stroju kobiecym. Drugi oddział z 3,000 wrócił z Parco, przebywszy też same prawie koleje.

„Z Neapolu przybyło 800 Szwajcarów, parę razy posyłano ich na wieś, lecz znowu wrócili. Teraz odpoczywają w mieście. Jeśli Garibaldi zbliży się do nas, to lud rzuci się na ulice i będzie attakował wojsko. Nie możecie wyobrazić sobie entuzyazmu jaki panuje w mieście. (*Ind. Bel.*)

— Wiadomości odebrane z Sycylii dochodzą do 24. Szczegóły są bardzo ważne. Każdego dnia przybywa nowych ochotników, broni i amunicyi w wielkiej liczbie. Do dwudziestu tysięcy karabinów wprowadzono do Sycylii przez Genuę.

Wylądowują powiększej części na stronie południowej i południowo-zachodniej wyspy, których położenie bardzo temu sprzyja. Część brzegów wybrana do tego w ostatnich czasach jest od przylądka Boco, aż do przylądka San-Vito. Wody tam są bardzo płytkie i fregaty neapolitańskie nie mogą ścigać podejrzanych statków.

Dla zaradzenia temu, rząd neapolitański ma podobno urządzić dywizyą statków kanonierskich, któreby krążyły między wyspami Levanzo, Favignana i Marettimo, to jest w centrum miejsca uczęszczanego przez statki Garibaldego.

Miasta Messyna, Katane, Syrakuzy i Girgenti, zawsze są spokojne, lecz powstańcy spodziewają się, że jak tylko rząd tymczasowy uformuje się w Palermo, natychmiast i te miasta przyłączą się do powstania. Wszystkim to łatwo przyjdzie z wyjątkiem Messyny, nad którą panują cytadelle, za trudne do zdobycia bez obcej pomocy. Messyna może być wzięta tylko przez prawidłowe oblężenie, tymbardziej, że w rękach broniących jej jest morze.

Rząd neapolitański wszelkie zasoby wysyła do tej twierdzy i coraz to nowe wojska.

Natychmiast po zdobyciu stolicy Sycylii, zacznie w niej wychodzić dziennik pod tytułem: *Dziennik urzędowy Palermeński.* Zamieszczać będzie akta i postanowienia rządu powstańczego. Nadto kontradmirał hr. Persano, dowodzący dywizyą morską piemoncką, ma podobno w tym porcie ustanowić główne dowództwo swej stacyi. Dowódzcy dywizyi morskich innych narodowości, mają postąpić w podobny sposób.

Garibaldi postanowił formacyą ośmiu pułków sycylijskich, co powiększy do 60 liczbę pułków, nowego państwa włoskiego. Dyktator rozkazał aby te pułki przyjęły numera 53, 54, 55, i t. d. Tym aktem, przyłącza pod względem militarnym Sycylią do Piemontu.

Zapewniają, że w dniu przybycia do Palermo, jenerał Lanza udał się na pokład statku *Hannibal*, aby oddać wizytę kontradmirałowi angielskiej eskadry, p. Mundy. Jenerał był otoczony całym swoim sztabem.

Admirał po zamienieniu zwykłych powitań, zaczął się uskarżać na postępowanie jenerała Laeticia, który kazał rozbroić anglików w Marsala, pod pretekstem jakoby sprzyjali Garibaldemu; potem żądał aby zabrano broń jego ziomkom.

Jenerał Lanza zgodził się na to, pod warunkiem ażeby Anglicy używali tej broni tylko dla bezpieczeństwa osobistego. Po obiecaniu tego, korweta parowa angielska *Intrepid*, udała się do Messyny, po ową broń i powiozła ją do Marsala.

25go t. m. korweta parowa *Provy*, stanęła w porcie Neapolu. Ma ona wzmocnić dywizyą morską francuzką, będącą pod rozkazami kontradmirała Jehenne. Abruzzy, Kalabrya i inne prowincye stałego lądu zachowują się dotąd spokojnie. (*Patrie*).

— Od dni kilku już śledzimy postępy powstania sycylijskiego, widzimy też jak silnie organizuje się korpus ochotników, walczący pod rozkazami Garibaldego. I dziś otrzymujemy nowe szczegóły o środkach jakie rozwija obrona stosunkowo do wysileń napadu.

Zapewniają, iż gdyby Garibaldi zamiast udania się do Marsala, które mając za sobą niemałe korzyści, przedstawia jednak niedogodność zbytniego oddalenia od stolicy wyspy, wylądował był (czego jak mówią, życzył sobie) koło przylądka Raina, o trzy kilometry na północ od Monreale; to przy pomocy ludu mógłby tym niespodzianym napadem opanować Palermo.

Lecz od czasu wylądowania, rzeczy się już zmieniły. Powstanie wprawdzie rozszerzyło się znacznie, stanęło na stopie wojennej i to na wielką skalę; ale czas upłynął, można już było dotąd rozpatrzyć się w środkach obrony, powiększyć i skupić siły, tak że Garibaldi nie może już dziś cieszyć się nadzieją zawładnięcia Palermo za pomocą jakiegoś jednego nagłego uderzenia. Dla zdobycia tego miasta będzie musiał użyć całych sił powstańczych i wszelkich środków, jakiemi rozporządzać może.

Jenerał Lanza przybył do Palermo d. 18 maja rano. W tymże dniu fregata parowa, mająca na pokładzie trzy kompanie inżynierów i liczne narzędzia, zarzuciła w porcie kotwicę. Wieczorem jenerał obszedł miasto i kazał powstrzymać wykonanie robót tymczasowych koło fortyfikacyi, niezwłocznie znowu rozpoczętych.

Roboty te ciągną się dziś na zewnątrz miasta od portu Felice do Nowego-Portu i zajmują zupełnie trzy drogi wiodące do Palermo.

Od tych prac niezależnie, trzy bateryе wzniesione są wewnątrz miasta i fortyfikacye powiększone na wszystkich punktach. Przytem spokojne zachowanie się Neapolu i w ogóle całej części państwa leżącej na półwyspie, pozwala przesyłać wojska do Sycylii. Jenerał Lanza dla obrony samego Palermo posiada armią z 32,000 ludzi złożoną. W obec tych faktów wiadomo nam też z pewnością, że i siły Garibaldego rozwijają się niezmiernie, a jeśli dotąd jeszcze nie atakował Palermo, to zapewne dla tego, że chce wprzód zebrać wszystkie siły zbrojnego ludu aby już działać na pewno. (*Patrie.*)

— Piszą nam z Genui 27go maja, iż rząd piemoncki na wszelki wypadek robi przygotowania.

Armia, postawiona na stopie wojennej liczy 200,000 ludzi pod bronią.

Składa się ona z 116,000 piechoty liniowej, 17,000 kawaleryi, 16,500 tyralierów 6,000 artyleryi i 3,000 inżynierów. Co razem stanowi 158,500 gotowego wojska prócz 42,500 rezerw.

Eskadra sardyńska składa się w tej chwili z czterech fregat parowych i sześciu mniejszych statków wojennych. Cała ta eskadra powiadają, ma krążyć koło brzegów Sycylii. (*Nord.*)

OSTATNIE WIADOMOŚCI.

Pokojem tchnące wyrażenia ministra stanu p. Fould, nota *Monitora* i dziś nadeszła depesza o również pokojowych usposobieniach *Constitutionnela* dowodzą, że rząd francuzki szczerze pragnie przekonać Francyą i sąsiadów, że nie myśli o wojnie. Przekonanie to wpłynie najprzód pomyślnie na przemysł i handel francuzki; powtóre, ułatwi stosunki międzynarodowe; potrzecie, zrzuci odpowiedzialność, przynajmniej wcześci, z rządu francuzkiego, w razie gdyby przypadek zdarzył, że skutek nie odpowiedziałby dobrym chęciom.

Garibaldi tymczasem ciągle robi postępy. Opanował już Palermo, z wyjątkiem tylko części graniczących z portem, w których usadowiły się wojska neapolitańskie, bronione mocnemi pozycyami. Powstańcy mają armaty i 28 mieli atakować jedną z tych mocnych pozycyj, to jest zamek Castellamare. Spodziewali się wybić wyłom w 24 godzin i wziąść zamek szturmem. Nie wiemy dotąd czy skutek uwieńczył ten zamiar, ale ma za sobą wszelkie prowdopodobieństwo. Może być że w ciągu zawartego zawieszenia broni, Neapolitańczycy skłonią się do ewakuowania Palermo. (Depesza z Neapolu potwierdza to domniemanie).

Do wczorajszych wiadomości ze Wschodu

dołączają się dziś nowe szczegóły. Porta mianowała trzech komisarzy do prowadzenia śledztwa co do stanu chrześcian w Turcyi. Ethem-Basza, minister handlu ma polecenie zwiedzania Bośnii i Serbii; Izmail-Basza członek rady i były minister, uda się do północnych okręgów Bałkanu; trzeci komisarz zajmie się Rumelią i Albanią. Kiprisli Basza kierować będziem tą misyą. Reprezentanci wielkich mocarstw w Konstantynopolu wezwani są do mianowania delegowanych, którzyby byli obecni prowadzonemu śledztwu, lecz nie będą mieli prawa brać w niem udziału.

(*Ind. Belge.*)

Londyn, 1 czerwca. W rozprawach toczonych w Izbie niższej, nad kwestyą wschodnią, zwracano uwagę, że p. Thouvenel przyznał iż istnieją wielkie nadużycia i że gdyby im można zaradzić, zdołanoby nadać Turcyi nowe siły i bezpieczeństwo. Zdanie p. Thouvenel, mającego wielkie doświadczenie w sprawach tyczących się Turcyi zasługuje na uwagę. P. Thouvenel dodał, że śledztwo ma być prowadzone z wszelkiemi względami dla władzy sułtana. Anglia podziela tę opinią, ale dodaje że jeżeli sułtan nie skłoni się do zezwolenia na udział konsulów w śledztwie, Anglia nie będzie przy tem się upierać.

P. H. Bulver radził, aby wielki wezyr zwiedził prowincye z zupełnem pełnomocnictwem karania winnych i proponowania reform. Sułtan przyjął tę radę; przypuszczają, że i poseł rossyjski ją przyjął, i że podróż ta nastąpi.

P. H. Bulver sądzi zresztą, że w ostatnich latach Turcya poczyniła znaczne ulepszenia.

Lord J. Russell spodziewa się, że nie wynikną żadne zawikłania pomiędzy Portą i mocarstwami. Jeżeli zachodzi konieczna potrzeba udzielania rad, sułtan nie będzie się niemi obrażał. Kończy tem lord J. Russell, że poczynione będą kroki, aby zapewnić całość i niepodległość Turcyi.

Paryż, 2 czerwca. W stanie zdrowia księcia Hieronima, nastąpiło lekkie polepszenie. Ciało prawodawcze jednogłośnie przyjęło prawo o drogach żelaznych w Algierze.

Constitutionnel w artykule podpisanym przez głównego redaktora, rozbiera mowę p. Fould i stara się dowieść, że Francya jest rzetelnym sąsiadem wszystkich mocarstw pogranicznych.

Londyn, 1 czerwca. Biuro Reutera otrzymało z Wiednia pod dzisiejszą datą następujące wiadomości:

Naczelna komenda armii włoskiej pozostaje w Weronie, tylko biura administracyi zostały przeniesione do Lublany. Wojsko pozostaje skoncentrowane w czworoboku fortec.

Hanower, 1 czerwca. Druga Izba zatwierdziła dziś wniosek względem częściowego utrzymania stanu gotowości armii do marszu. P. Beningsen zalecał koalicyą Anglii, Pruss, Austryi i reszty Niemiec przeciw Francyi.

Paryż, 2 czerwca (po południu). Zapewniają, że Carafa zażądał poręczenia całości terytoryum Obojga Sycylii i interwencyi państw morskich, ale Sardynia przeciw temu zaprotestowała.

Według otrzymanej tu depeszy z Neapolu z dnia wczorajszego, zawieszenie broni zostało zawarte między wojskiem krolewskiem i garibaldzistami i trwać ma do niedzieli w południe.

Lugdun, 1 czerwca. Najjaśniejsza Cesarzowa Rossyjska Alexandra Fedorówna, przybyła tu dziś o godzinie 6 ½ po południu. Cesarz i Cesarzowa przybyli o 8 ½. Miasto jest iluminowane.

Lugdun, 2 czerwca. Cesarz i Cesarzowa złożyli wczoraj o 10ej wieczór wizytę Najjaśniejszej Cesarzowej Alexandrze Fedorównie.

Dziś rano Ich Cesarskie Moście zwiedzili park i koszary, wraz z Najjaśniejszą Cesarzową Matką i Wielką Księżną Heleną i odprowadzili Najjaśniejszą Cesarzowę do dworca kolei żelaznej. O 1 ½ godzinie Ich Cesarskie Moście odjechali do Paryża.

Marsylia, 1 czerwca. Listy z Genui donoszą, że pułkownik Zambianchi dawniej aresztowany, teraz został odwieziony do Turynu. Wielu jezuitów odwieziono tam także.

Potwierdza się pogłoska o śmierci pp. Nino Bixio i Pilo (porówn. depeszę z Genui). Pułkownik Sertori i syn Garibaldego są ranni. Środki obronne Genui uzupełniono.

Wiedeń, 30 maja. Palermo, z wyjątkiem jedynie cytadelli, znajduje się w ręku powstańców.

Wiedeń, 1 czerwca. Cesarz przyjmował radę Państwa w sali tronowej i odczytał mowę, w której wspomniał o ważnych projektach; krajom koronnym zapewnił autonomią prowincyi, bez naruszenia jedności państwa i bez dawania większych przywilejów którejkolwiek prowincyi.

Wiedeń, 1 czerwca. Pp. Apponyi i Andrassy oświadczyli wczoraj w radzie państwa, że Węgrzy nie mają wcale programu separatystowskiego, lecz dążą do ścisłej jedności wszystkich części monarchii austryackiej, na zasadach liberalnych instytucyi gminnych.

Przyszła sesya nowej rady państwa będzie miała miejsce we czwartek.

Wiedeń, 2 czerwca (z rana). Na wczorajszem przyjęciu rady Państwa cesarz powiedział: Powołałem panów, ponieważ z pewnością na to liczę, że moje usiłowania, w celu jednostajnego rozwijania pomyślności wszystkich ludów Austryi, będziecie popierali z całą szczerością. Przy naradach ważnych, chciejcie zawsze mieć na uwadze tę zasadę, że losy pojedyńczych części państwa jak najsilniej są między sobą połączone, a wszelkie usiłowania osłabienia tych łączących je węzłów, prowadzić muszą do szkody ogółu i jego części, i musiałyby tamować postępowy rozwój, a zatem bez obrazy moich obowiązków względem moich ludów, cierpiane być nie mogą. Niech jednakowa opieka zapewniona będzie wszystkim krajom mego państwa, niech one wszystkie, z równemi prawami i równemi obowiązkami, będą zawsze połączone braterską zgodą, aby tworzyły potężną całość.

Co do roztrząsania budżetów państwa i zapowiadanych reform wewnętrznej administracyi, powiedział cesarz: Jeżeli postępować będziemy dalej na drodze którą przedsięwzięliśmy, spodziewam się na pewno, że jeżeli jakie nadzwyczajne, nieprzewidziane przypadki nie wystąpią w sposób wprost paraliżujący przedsięwzięte środki dojdziemy z łatwością do przyprowadzenia równowagi między dochodami i wydatkami. W końcu powiedział cesarz: Szczęście moich ludów jest moim celem, do którego bez przerwy dążę. Rozwijanie wewnętrznej pomyślności i zewnętrznej potęgi, jest założeniem, którego spełnieniu poświęcam nieustanną troskliwość. W tych dążeniach i usiłowaniach panowie wraz z wszystkiemi memi poddanemi jesteście ze mną szczerze złączeni. Oby błogosławieństwo Wszechmocnego zapewniło naszym połączonym usiłowaniom szczęśliwe powodzenie!

Turyn 30 maja. Unione wyraża żal z powodu postawy parlamentu włoskiego w sprawie odstąpienia Sabaudyi i Nicei, i powiada: „Czegóż możemy spodziewać się od tego parlamentu w tak wielu innych kwestyach żywotnych? wszelkie nadzieje znikły, złudzenia rozproszone zostały."

Dalej mówi ten dziennik, że jedynie w takim razie jeśliby gabinet był w stanie stawić pod bronią 400,000 Włochów, będzie można królestwo Neapolitańskie wcielić do zjednoczonych Włoch, w przeciwnym razie nie przyjdzie do tego, chociażby Garibaldi zdobył całe Państwo Obojga Sycylii.

Na wniosek pana Boggio, Izba oświadczyła że Sabaudya i Nicea dobrze zasłużyły się względem Włoch.

Telegraf podmorski między Sardynią i Korsyką został przerwany.

Medyolan, 31 maja, Dzienniki turyńskie podają szczegóły o wejściu Garibaldego do Palermo. Naprzód wojska jego uderzyły na Papireto, najznakomitszą ulicę w Palermo, bronioną przez 1000 ludzi piechoty, oraz artyleryą i konnicę. Królewskim obiecano darować życie, jeżeli broń złożą. Propozycya ta odrzuconą została. Po zaciętej walce i ciężkiej stracie, wojsko Garibaldego opanowało tę ulicę. Mieszkańcy z domów strzelali do Neapolitańczyków. Garibaldi sam dowodził na Papireto. Jednocześnie wojska jego udeły;i na inne punkta miasta.

Medyolan, 1 czerwca. Doniesienia z Genuy przedstawiają położenie powstańców w Palermo jako bardzo trudne. Wojsko królewskie otacza całe miasto. Powstańcy wdarli się do Palermo tą szeroką drogą na spadku wzgórzy, którą powstańcy w r. 1848 dostali się do tego miasta. Dwie fregaty neapolitańskie tak stoją w porcie, że mogą sypać ogień na znaczną część długiej i szerokiej ulicy zwanej Via del Cascero, gdzie powstańcy mają wystawione barykady. Castellamare, w bliskości miasta, położone nad brzegiem, panuje nad całem Palermo, ale niewiadomo dotąd czy wojsko królewskie cofnie się do Castellamare, czy na statki. Młyny i wodociągi zaopatrujące Palermo wodą do picia zostały zniszczone, i należy obawiać się głodu i braku wody w mieście.

Genua, 2 czerwca. Fałszywą była wieść o śmierci pułkownika Bixio. Oficer ten utrzymywał dziennik wyprawy aż do 26 maja.

Florencya, 28 maja. W Terricciola aresztowano kilku włościan za buntownicze demonstracye.

Florencya, 1 czerwca. Listy z Neapolu z d. 28 donoszą, że wielka manifestacya miała miejsce w tej stolicy, przy okrzykach: Niech żyje Wiktor-Emmanuel! Niech żyje Garibaldi!

Rzym, 30 maja. Giornale di Roma donosi, że przy Orsinim, który padł w potyczce z żandarmami papiezkiemi, znaleziono ważne papiery. Mianowicie ogłasza list gonfaloniera z Manciano w Toskanii, w którym tenże żąda od pułkownika Zambianchi pokwitowania za wydatki poczynione na żołnierzy, ażeby te wydatki gminie rząd mógł zwrócić.

Neapol, 1 czerwca. Zawieszenie broni zostało zawarte pomiędzy wojskami królewskiemi i Garibaldego. Jeżeli nic nienaruszy tego zawieszenia, to trwać będzie aż do niedzieli, do południa. Miasto Agrygent powstało.

Neapol, 2 czerwca. Jenerał Lanza kapitulował i opuścił Palermo wraz z swem wojskiem, z e wszyskiemi honorami wojskowemi.

Konstantynopol 31 maja. W czasie nieobecności W. Wezyra, wysłanego do Rumelii dla zbadania położenia Chrześcian i biegu administracyi, zastępować go będzie Ali-pasza.

Ateny, 26 maja. Liczne wnoszą tu skarg

na postępowanie władz tureckich na północnej granicy.

(*Ind. Belge, Nord.*)

OD REDAKCYI.

Dla mieszkańców Pragi, życzących prenumerować pismo nasze, otworzonym został Kantor Kroniki Wiadomości Krajowych i Zagranicznych u p. *Bilskiego*, przy ulicy Brukowej pod Nr. 404.

Pogląd na ruch handlu i giełdy od 26 do 2 b m.

Kursa weksli na naszej giełdzie w tygodniu upłynionym utrzymały się na wysokości tygodnia poprzedniego a nawet przez dni kilka trwały w podwyższeniu o $1/3$ % do $1/2$ %, tak iż z końcem tygodnia notowano Berlin na $112^2/_3$ % przy dosyć ograniczonych obrotach; przyczyny czego szukać należy w zniżonym kursie weksli na Petersburg na giełdzie berlińskiej, który dopiero w ostatnim dniu podniósł o $3/8$ %, wszakże bez wpływu stanowczego na nasze tranzakcye. Ogółem brakowało chęci do sprzedaży, chociaż na chęci kupna nie zbywało; wszelakoż kupujący ograniczali się do summ najniezbędniejszych, sądząc iż przygotowania do bliskiego jarmarku na wełnę przyniesie zniżenie kursów tak oczekiwane. Obroty przeto na Berlin i inne miejsca kraju Pruskiego, nie przeniosły summy 200,000 talarów, weksli na Hamburg i Londyn mało kupowano, pierwsze po złp. 1021 do złp. 1023, drugie po złp. 44 gr. 28; więcej kupiono weksli na Paryż po złp. $537\frac{1}{2}$. Weksle na Wiedeń w mniejszych tylko summach płacono po 84% do $84\frac{1}{4}$ %, gdyż spekulacya całkiem tą dewizą się nie zajmowała.

W papierach publicznych mieliśmy znaczniejszy ruch w samych listach zastawnych, których zakupiono przeszło milion złp. po kursie $100\frac{5}{6}$ do 101; wszakże za to w obligacyach skarbowych prawie żadnych nie było obrotów, mimo chęci kupna, ponieważ sprzedający trzymali się na $93\frac{1}{2}$ do $93\frac{2}{3}$ %, małe tylko summy płacono po $93\frac{1}{4}$ do $93\frac{2}{5}$ za sztukę większe (500 rs.) nawet cokolwiek wyżej.

Akcyi głównego towarzystwa dróg żelaznych rosyjskich librowanych (całkowicie opłaconych) wystawiono kilka summ znacznych na sprzedaż, za które żądano $99\frac{3}{4}$ %, wszakże kupujący nie chcą płacić jak 99%; za nielibrowane (w 30% opłacane) przeciwnie płacą alpari. Za akcye drogi żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej 1ej 2ej seryi w 1859 r. opłacane, płacono po rs. $62\frac{1}{2}$ za sztukę z kuponem. Obligacyi drogi żelaznej Warsz. Wied. na 500 franków zakupiono kilkadziesiąt sztuk po $69\frac{1}{2}$ (co przynosi kupującemu 6% rocznie). Certyfikatów drogi żelaznej Łowicko-Bydgoskiej nic nie sprzedano. Akcye żeglugi parowej na Wiśle 1ej seryi ofiarowano po 96%, 2ej seryi po $94\frac{1}{2}$ %.

Złoto mimo niewielkiej zmiany w kursach za weksle zagraniczne, znacznie w tygodniu ubiegłym było poszukiwane, przez co cena jego się znacznie podniosła. Ogólny u nas brak tej monety tem bardziej się teraz czuć daje, że dużo osób za granicę wyjeżdżających, w mniemaniu korzystniejszego onego tam spieniężenia, koniecznie w złoto się zaopatruje. Płacono za półimperyały nowe lub ważne złp, 36 gr. 28, do 37, za sztuki 20-frankowe złp. $35\frac{2}{3}$ za dukaty ważne złp. $21\frac{2}{3}$, za frydrychsdory złp. $76\frac{2}{5}$, za luidory złp. $73\frac{2}{5}$. Za bilety kassowe Pruskie (trezorszejny) żądają $114\frac{1}{2}$ %, czyli złp. 687 za 100 talarów, za bauknoty austryackie $85\frac{1}{2}$ % czyli złp. 342 za 100 zł. reńskich.

Cukier. W tygodniu upłynionym sprzedaż cukru równie żywo szła jak w poprzednim; spekulacya mianowicie na targi rosyjskie korzystając z cen obecnych, zabezpiecza sobie zapasy znaczne mianowicie gatunków celnych. Zakupiono kilkaset beczek cukru z fabryk: Hermanowskiej, Łyszkowieckiej, Mejerhof, Ostrów i Rytwiany, po cenach prawie zeszłotygodniowych, albowiem fabrykanci przy sprzedaży znacznych partyi chętniej przyjmują cenę cokolwiek niższą, aniżeli przy sprzedaży mniejszych, lub pojedyńczych beczek. Ceny obecne notujemy: za cukier z fabryk:

kier z fabryk:	złp.	
Hermanow, Mejerhow, Rytwiany, Oryszew, Ostrow 1go gatunku	„ $28\frac{1}{2}$	za kamień 24-funt
Łyszkowiecki, Ostrowski 2go gatunku	„ 28	za kamień 24-funt
Guzowskiej, Sanniki, Elźbietów	„ $27\frac{1}{2}$	za kamień 24-funt

Łój. Łoju sprzedano na dostawę w miesiącu lipcu przeszło 100 beczek po złp. 37 za pud; towar ten zatrzymuje się w Brześciu Litewskim celem przeleżenia tam przez czas gorąca letniego, a dopiero koło jesieni ztamtąd do Warszawy zostanie sprowadzony, gdyż prędzej tu nie jest potrzebny, a tem samem oszczędza się strata znaczna, wynikająca z transportu w czasie skwaru letniego.

Wełna. Nie mamy jeszcze wiadomości o biegu jarmarku Wrocławskiego; u nas w tygodniu zeszłym nic nie kontraktowano, skarżono się tylko z różnych okolic na pogodę nie sprzyjającą strzyży, coby wpłynąć mogło na objaśnienie dostaw na jarmark tutejszy. Spodziewają się według doniesień listownych dość licznego zjazdu w Wrocławiu tak fabrykantów nadreńskich i belgijskich, jako i kupców i spekulantów na wełnę z innych krajów; za dni kilka będziemy w możności udzielenia bliższych i dokładniejszych wiadomości.

Wiadomości handlowe.

Ceny targowe Warszawskie,

z dnia 4 *czerwca* 1860 *roku, płacono:*

Produkta.	za czetwert rs.	za czetwert kop.	za korzec rs.	za korzec kop.
Żyta	6	11	3	$72\frac{1}{2}$
Pszenicy	10	33	6	30
Grochu polnego	—	—	—	—
Gryki	—	—	—	—
Jęczmienia	—	—	—	—
Owsa	3	75	2	$28\frac{1}{2}$
Kartofle	1	$84\frac{1}{2}$	1	12
Kasza jaglana	—	—	—	—
„ gryczana	—	—	—	—
„ „ drobnej	—	—	—	—
„ jęczmienna	7	$87\frac{1}{2}$	4	80

za pud.	rub. sr.	kop.
Mąka pszenna przednia	1	34
„ „ zwycz.	—	—
„ żytnia pytlowa	—	$83\frac{1}{2}$
„ gryczana	—	—
Słoma	—	36
Siano	—	43
Masło	9	80

W dniu wczorajszym na targach odbywających się w urzędzie konsumcyjnym m. Warszawy, płacono za wiadro okowity próby 10-tej od rs. 1 k. $91\frac{1}{2}$ do rs. 1 k. 96, za garniec od kop. $62\frac{1}{2}$ do kop. 64.

KURS GIEŁD ZAGRANICZNYCH.

Berlin, 4 czerwca 1860 r.		płacą:	
5-ta Serya Stieglitza	za rs. 100	$95\frac{1}{4}$	rub. rs.
6-ta Serya Stieglitza	„ „ 100	$105\frac{1}{2}$	rub. rs.
Polskie Obligacye Skarbowe	„ „ 100	$84\frac{5}{8}$	rub. rs.
„ Listy Zastawne	„ „ 90	$87\frac{5}{8}$	talarów pruskich
„ Bilety Bankowe	„ „ 90	89	talarów pruskich
Wexle.			
Na Warsza. z terminem krótkim	za rs. 90	$88\frac{1}{4}$	talarów pruskich
„ Petersburg „ 3 tygod.	„ „ 100	$97\frac{1}{2}$	talarów pruskich
„ Londyn „ 3 mies.	„ 1 f. st.	6. $17\frac{3}{4}$	talarów pruskich
„ Paryż „ 2 „	„ 300 fr.	$79\frac{1}{2}$	talarów pruskich
„ Hamburg „ 2 „	„ 300 mrc	$150\frac{1}{8}$	talarów pruskich
„ Wiedeń „ 2 „	„ 150 złr.	$74\frac{1}{4}$	talarów pruskich
Wiedeń.		zł. reńs:	
Wexel na Londyn.	za 10 f. st.	131 75	
Akcye Kredytu Ruchomego	„ 200 zł.r.	184 40	
Paryż.		dają:	
3% Renta	za 100 fr.	— —	fran.
Kredyt Ruchomy	„ 1,000 fr.	— —	fran.

Dep. telegr. Zyto w Berlinie na dostawę w miejscu 49 tal., na jesienną dostawę 49 za winspel.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

z d. 4 czerwca 1860 r.			żądano Rs.	żądano kop.	płacono Rs.	płacono kop.
Monety.						
Pół-imperyały Rossyjskie.			—	—	5	53
Dukaty Hollenr. nowe ważne			—	—	—	—
Papiery.						
Obl. Skarb. za 100 rsr. (op. kup.)			92	95	92	62
Bilety Skarbu królestwa Polskiego			—	—	—	—
Listy Zastawne białe III Okresu (prócz kuponu). za 15 rsr.			14	90	14	$87\frac{1}{2}$
Wexle						
Berlin	100 Tal.	2 M.	101	$47\frac{1}{2}$	101	25
„	100 Tal.	k. t.	—	—	—	—
Gdańsk	100 Tal.	2 M.	—	—	—	—
„	100 Tal.	k. t.	—	—	—	—
Hamburg	300 BMk.	2 M.	153	30	—	—
Londyn	1 Ft. St.	3 M.	6	74	—	—
Moskwa	100 Rsr.	1 M.	99	—	—	—
Petersburg	100 Rsr.	1 M.	99	25	—	—
„	100 Rsr.	k. t.	—	—	—	—
Paryż	300 Fran.	2 M.	80	70	—	—
„	300 Fran.	1 M.	—	—	—	—
Wiedeń	150 Zł. R.	2 M.	75	90	—	—
Wrocław	100 Talar.	2 M.	—	—	—	—

Wartość kuponu bieżącego od Obl. Skarb. Rs.—kop. $71\frac{1}{9}$
od Listów Zastawnych kop. 27

Ceny na ostatnim targu od dnia 22 do 29 maja w m. Częstochowie, były następujące:

Pszenicy średniej korzec rs 6 żyta rs. 3; k. 75, jęczmienia rs. 3 kop. 15; grochu rs. 4 kop. 50; owsa rs. 2 kop. 10 gryki rs. 3 kop. 30; kartofli rs. 1 k. 65; siana cetnar rs. 1 k. 20; słomy pud k. 50; sążeń drzewa sosn. rs. 3 k. 75; wół średni roboczy rs. 45; koń średni forn. rs. 50; wieprz dobrze upasiony rs. 25; skop średni rs. 4; masła funt kop. 25; okowity garniec bez akcyzy k. 50.

PRZYJECHALI DO WARSZAWY.

H. Europejski. Gromoff Basil, rad. hon. kup. 1 gildy z Petersburga; Hoffman Ludwik, rad. stanu z Moskwy; Frederychsen Lauritz, kup. z Moskwy; Leffmann Berend, komis. han. z Mińska: Wagner jener. z Militopola.

TEATR ROZMAITOŚCI Jutro: *Pan Jowialski.*

w Drukarni J. Jaworskiego.—Wolno drukować.—Warszawa dnia 24 maja (5 czerwca 1860) r.—Starszy Cenzor, *F. Sobieszczański.*